Nr 43 — Poniedziałek 15 (28) lutego 1910 r. — Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464. Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8. Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*).

„Chantecler“ w Warszawie.

Warszawa.— W d. 16 marca na scenie Filharmonii zostaną wystawione wyjątki z „Chantecler“ Rostanda. Rolę tytułową wykona Tarasiewicz.

Szeregowcy na służbie kolejowej.

Warszawa. — Wskutek rozporządzenia ministeryalnego, aby posady na kolejach były obsadzane przez szeregowców rezerwy, zarząd kolei Nadwiślańskiej otwiera przy wydziale mobilizacyjnym specyalne biuro informacyjne.

Rewizya Neuhardta.

Warszawa. — Według pogłosek, krążących w sferach biurokratycznych, petersburskie instytucye centralne mają dostarczyć materyałów do rewizyi Neuhardta. Szczególna uwaga ma być zwrócona na okresy stanów wyjątkowych oraz na urzędy skarbowe. Jednocześnie przedstawiciele miejscowej biurokracyi wskażą Neuhardtowi na konieczność ograniczenia działania wpływu zarządów wojskowych na urzędy cywilne ze względu na prawidłowe funkcyowanie tych ostatnich.

Widmo wojny.

Paryż. — Krążą alarmujące pogłoski o przygotowaniach wojennych Bułgaryi.

W sprawie budżetu.

Petersburg. — Październikowcy po rozpatrzeniu budżetu mają uchwalić zwykłą formułę przejścia. Formuły przejścia z uzasadnieniem zostaną przyjęte tylko przy rozpatrywaniu preliminarzy poszczególnych ministerstw. W czasie rozpatrywania preliminarza ministeryum spr. wewn. Stołypin wystąpi z mową w sprawie skasowania stanów wyjątkowych.

Meszczerski contra Ruchłow.

Petersburg.—Krążą pogłoski, iż wskutek kampanii, prowadzonej przez ks. Meszczerskiego przeciw Ruchłowowi, na stanowisko ministra komunikacyi zostanie mianowany Wendrych.

W sprawie zjazdu dziennikarzy.

Petersburg. — Gradowski wypowiada w „Birż. Wied.“ zdanie, iż usunięcie z porządku dziennego zjazdu dziennikarzy kwestyi pozycyi prawnej prasy zostało wywołane wrażeniem zjazdu alkoholicznego. Mimo to Gradowski żywi nadzieję, że rząd nie będzie stawiał przeszkód rozpatrzeniu tej kwestyi.

Segregacya pism.

Petersburg. — „Riecz“ podaje okólnik gubernatora tambowskiego, w którym dzieli on pisma, prenumerowane dla bibliotek na pożądane, tolerowane i niepożądane. Do pierwszej kategoryi zaliczono „Ziemszczynę“, „Kołokoł“, „Now. Wrem.“, „Znamia“ i t. d., do drugiej—„Gołos Moskwy“, „Listok“, „Rus. Wied.“, do trzeciej „Riecz“, „Ruś“, „Birż. Wied.“. Z wydawnictw peryodycznych mogą być tolerowane „Wiest. Jewropy“, „Rus. Myśl“.

Podanie się do dymisyi profesorów.

Petersburg.— Min. ośw. Szwarc polecił instytutowi górniczemu złożyć w ciągu 2 tygodni sprawozdanie z działalności organizacyi studenckich, ze składu profesorów i z działalności kasy wzajemnej pomocy. Krążą pogłoski, że większość profesorów zamierza podać się do dymisyi.

Oburzenie „Now. Wrem“.

Petersburg. — „Nowoje Wremia“ oburza się na zakaz Hermogena, który zabronił odprawić nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Komisarzewskiej. Nigdy jeszcze, powiada pismo, w Rosyi modlitwa nie była wzbronioną.

Gościnność słowiańska.

Petersburg. — „Znamia“ wymyśla gościom francuskim, nazywając ich „natrętami“. Organ patryotów twierdzi, iż w szynku „Miedwied'“ było dużo morderców politycznych i wagabundów“.

Nawet Floryński protestuje.

Petersburg. — „Riecz“ drukuje list profesora Floryńskiego, w którym ten protestuje przeciw przypisywaniu mu przez „Ziemszczynę“ niektórych poglądów na język małorosyjski.

Uczczenie pamięci Komisarzewskiej.

Petersburg. — W Isakijewskim soborze i klubie teatralnym odprawiono egzekwie za duszę ś. p. Komisarzewskiej. Na zebraniu literatów uchwalono zbierać składki na pomnik artystki, wydać jednodniówkę oraz nazwać jej imieniem teatr przy ul. Oficerskiej.

Petersburg. — Na wiecu w uniwersytecie uczczono pamięć ś. p. Komisarzewskiej, która w swoim czasie wspierała rewolucyjny „Czerwony Krzyż“.

Zwłoki Komisarzewskiej przybędą do Moskwy dn. 18 b. m.

Sprawa Kumańskiego.

Petersburg.—Milioner kijowski Kumański zaniósł skargę apelacyjną do senatu na wyrok kijowskiej izby sądowej.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Petersburg. — Wieczorem u posła bułgarskiego odbył się obiad i raut na cześć cara i carowej. Obecni byli: prezes rady ministrów, ministrowie Dworu i spraw zagranicznych, członkowie ciała dyplomatycznego, oraz świty Jego Cesarskiej Mości.

Petersburg. — Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz będzie mianowany generał-inspektorem wojskowych zakładów naukowych.

Wilno.— Oddział Tow. wzajemności słowiańskiej zwrócił się do rosyjsko-polskiej komisyi kompromisowej z prośbą o powołanie do udziału w pracy komisyi miejscowych organizacyi społecznych w kwestyach, dotyczących kraju.

Puławy. — Po wznowieniu wykładów d. 10 lutego w instytucie rolniczym, profesorski sąd dyscyplinarny instytutu rolniczego, rozpoczął śledztwo w sprawie 46 studentów, pozbawionych prawa wejścia do instytutu.

Mińsk.—Zjazd leśników opracował środki, mające za cel melioracye w gospodarce leśnej; postanowiono urządzić handlowe szkółki leśne, urządzić sieć telefoniczną i zwiększyć etat leśników.

Paryż. — Izba posłów postanowiła zwyżkę dochodów, powstałych wskutek zwiększenia podatków od spadków, obrócić na ubezpieczenie robotników od starości. Artykuł prawa finansowego o powiększeniu podatku od spadków został przyjęty.

Berlin. — Urzędowy „S.-D. Reichskorrespondentz“ zaprzecza pogłoskom, jakoby w Niemczech panuje niezadowolenie z powodu zbliżenia się Rosyi do Austro-Węgier, są one jakoby stale informowane o przebiegu pertraktacyi ze strony rosyjskiej jakoteż austryackiej. Niemcy zanadto cenią samodzielność polityki obu państw, aby dawać im jakiekolwiek wskazówki i mieszać się do rokowań.

Ateny. — Prezydent izby poselskiej został wczoraj przyjęty przez króla. Król wyraził nadzieję, iż izba pomyślnie dokona rewizyi konstytucyi; projekt rewizyi konstytucyi zostanie poddany pod obrady we czwartek.

Londyn. — Według informacyi agencyi Reutera pogłoski o dymisyi gabinetu ministrów są fałszywe.

Buenos-Ayres. — Wczoraj nastąpiło zderzenie parostatku angielskiego z argentyńskim, ten ostatni wraz z kilku ludźmi zatonął.

Wiedeń. — Izba posłów przyjęła projekt prawa o kontyngensie rekrutów.

Zarząd delegatów T-wa wzajemnej pomocy osób pracujących.

Wczoraj w południe rozpoczął się zjazd delegatów grup T-wa wzajemnej pomocy osób pracujących. (Związku gniewańskiego). Obrady toczą się w klubie bankowym przy ul. Meryngowskiej Nr 8. W zjeździe brało udział 33 delegatów.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa T-wa, mecenasa Huskowskiego, przystąpiono do wyborów prezydyum. Na prezesa został wybrany hr. K. Ledochowski, na wiceprezesów pp. L. Słucki i A. Huszcza, na sekretarzy pp. A. Komarowski, W. Nicki, M. Piątkowski i W. Czarkowski.

Po dokonaniu zmian w porządku dziennym i regulaminach przystąpiono do odczytania sprawozdań z działalności T-wa w roku ubiegłym. Ze sprawozdania sekretaryatu okazuje się, iż teren działalności T-wa obejmował 29 majątków, 18 cukrowni, 4 gorzelnie i t. d. W d. 1 stycznia T-wo liczyło 20 grup z ogólną ilością 691 członków. Skład narodowościowy T-wa przedstawia się w sposób następujący: polaków 415 (65%), rosyan 121 (18%), rusinów 64 (9%), żydów 21 (3%), czechów 9, niemców 7 i t. d. Główny kontyngens członków stanowią oficyaliści—521 (80%), następnie idą robotnicy—114 (17%).

Dane powyższe czerpiemy z wyciągu ze sprawozdań rocznych zarządów grup. W sprawozdaniu sekretaryatu T-wa ilość grup i członków jest nieco inną, wykazano tam w czerwcu r. z. 30 grup z 863 członków, w sierpniu — 31 grup z 909 członków. *Przyp. Red.*

Jak świadczą o tem nadesłane protokóły, w okresie sprawozdawczym odbyło się 79 zebrań 21 grup T-wa. W rzeczywistości jednak cyfry te są większe. Praca organizacyjna zarządu polegała na wysłaniu delegatów do 16 miejscowości różnych gubernii, w rezultacie utworzono nowe 3 grupy: w Cudnowie na Wołyniu, Wolfinie gub. kurskiej i Ujściu na Podolu. Oprócz tego zarząd rozpowszechnił 6 tys. odezw w języku rosyjskim i 1,000—w jęz. polskim. W ciągu roku Tow. brało udział w pierwszym zjeździe wszechrosyjskim lekarzy fabrycznych w Moskwie, w zjeździe związku kas oszczędnościowych gub. kijowskiej w Koziatynie i Tow. współdzielczych gub. podolskiej w Zmierzynce.

Pomoc materyalna członkom T-wa była udzieloną w 40 wypadkach w sumie 245 rb., pomoc prawna polegała na pośrednictwie w 3 wypadkach w zatargach między pracodawcami a pracownikami, przyczem 3 inne sprawy są jeszcze w toku. Drobne porady prawne nie są tu brane pod uwagę. Organizacya pomocy lekarskiej polegała na uzyskaniu ulgowych warunków kuracyi u 5 lekarzy, przyczem z porad lekarskich korzystało 9 osób. Oprócz tego staraniem zarządu 3 chorych umieszczono bezpłatnie w szpitalach kijowskich oraz dla 1 chorej uzyskano pomoc ambulatoryjną w lecznicy polskiej.

Działalność kooperacyjna T-wa polegała na udziale członków 11 grup w spółkach spożywczych, w których na kapitał ogólny w sumie 21 987 rb., kapitał członków T-wa wynosi 3,780 rb. Ilość zaś członków T-wa do ogólnej ilości udziałowców spółek pozostaje w stosunku 118 do 956.

Działalność oświatowa T-wa ograniczyła się w okresie sprawozdawczym do urządzenia 7 odczytów. Biblioteki i czytelni T-wo posiadało w 7 grupach z ogólną ilością 2,828 tomów i 245 abonentów, oprócz tego zarząd zawarł umowę na warunkach ulgowych z kijowską biblioteką publiczną, z której usług korzystało 55 osób. Wreszcie zarząd otrzymywał 17 pism zawodowych, 11 współdzielczych, 1 emigracyjne, 14 rozmaitych wydawnictw peryodycznych i 3 dzienniki.

Stan finansowy T-wa przedstawia się dość pomyślnie. Kapitał obrotowy 44 grup T-wa wynosił 9,570 rb., w tem pozostałości na d. 1 stycznia 1909 r. — 3,553 rb. Rozchody T-wa ogólne wyrażone zostały cyfrą 7,683 rb., w tem administracyjne 6,536, wydatki grup — 1,146 rb. Zaznaczyć tu należy, iż z powyższych 44 grup 16 nie wpłaciło w roku zeszłym żadnych składek i są wykazane tylko w rachunku pozostałości na d. 1 stycznia 1909 r. Utrzymanie zarządu głównego kosztowało w roku sprawozdawczym 3,891 rb., na resztę wydatków administracyjnych złożyły się rozchody pocztowe, kancelaryjne, organizacyjne, koszty zjazdów i t. d. Kapitał zapasowy T-wa wynosi 2 393 rb.

Po zatwierdzeniu sprawozdania budżetowego, zebranie wyraziło swe uznanie kierownikowi biura T-wa, p. Puchalskiemu za dokładne sporządzenie sprawozdania, poczem odczytano sprawozdanie biura pracy. Od dn. 1 marca 1909 r. biuro udzieliło swym członkom 50 stałych posad i 32 czasowe. Przeciętny zarobek roczny, otrzymywany przez powyższych członków, wynosił 576 rb., ogólny zarobek, otrzymany za cały czas ich urzędowania 29,952 rb. Nie osiągnęły pomyślnego rezultatu pertraktacye w 313 razach, w toku są 204, ogółem prowadzono pertraktacyi 599. Do dnia 1 stycznia 1910 r. zgłosiło się 496 osób, poszukujących posady, otrzymało ją 82, czyli 16%, zwrócono zgłoszeń 278 (59%), pozostaje w biurze 136 (24%) kandydatów, ubiegających się o posady.

Po odczytaniu ostatniego sprawozdania została ogłoszona przerwa do godziny 5-ej wieczorem.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Jutro 15 (28) Faustyna i Jowity M. m.
Dziś 16 (29) Juliany P. M.

Wschód słońca godz. 6 **m.** 49
Zachód słońca godz. 5 **m.** 37
Długość dnia godz 10 **m.** 48

— **Zebranie udziałowców sklepu współdzielczo-spożywczego.** Wczoraj w lokalu P. T. G. odbyło się zwyczajne zebranie członków kijowskiego sklepu współdzielczo spożywczego. Przewodniczył p. H. Wilczyński. Ze sprawozdania zarządu okazało się, że rok ubiegły został zakończony deficytem w kwocie 2,302 rb., który postanowiono spisać z udziałów członków. Preliminarz budżetowy na rok przyszły został określony w s. 4,350 rb. z przyznaniem zarządowi prawa rozporządzania dodatkowo według swego uznania sumą 1,000 rb., o ile środki na to pozwolą. Przewidywany obrót w roku przyszłym został określony na 43,500 rubli. Wobec rezygnacyi zarządu, został wybrany nowy, do którego weszli pani M. Leszczyńska, pp. H. Żukiewicz, Stanisław Lisicki, Maryan Niedzielski, Kamil Siemaszko, Stanisław Śliwiński, Bohdan Warchałowski; jako zastępcy p. Lucyna Frepontowa, pułk. Mieczysław Horodyski, p. Maryan Szubiakowski.

Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Lucyana Bursztyńskiego, Stanisława Wolskiego, Antoniego Sokołowskiego, Władysława Mecha.

Szczegóły zebrania podamy w obszerniejszem sprawozdaniu.

— **Grzywna.** — Z polecenia generał gubernatora, redaktor gazety „Kijewskija Wiesti“ został skazany na karę w kwocie 200 rubli, z zamianą na dwumiesięczny areszt, za podanie wiadomości o dyrektorze szkół ludowych czernih. gub., Wojciechowskim.

— **Rewizya u intendanta.** Onegdaj wydelegowany przez senatora Garina urzędnik Chotiancew dokonał pierwszej rewizyi u pułkownika kijowskiej okręgowej intendentury, Tichonowa, w domu № 4 przy ul. Rogniedyńskiej. Rewizya trwała kilka godzin i zakończyła się wykryciem kilku kompromitujących dokumentów.

— **Pogoda.** Wczoraj, po dniach pochmurnych, zabłysło wreszcie słońce. Temperatura podniosła się do 3° wyżej zera W ogródkach przy ul. Włodzimierskiej trawa już zielenieje, lód z ulic prawie wszędzie zwieziono. Wskutek ładnej pogody ruch na kontraktach był wzmożony; tramwaje nie mogły zmieścić publiczności.

OSOBISTE.

— Dziś o godz. 7 min. 50 zrana pociągiem petersburskim przyjeżdża do Kijowa minister wojny, gen. kaw. W. A. Suchomlinow.

— Wczoraj o godz. 5 i pół wieczorem powrócił do Kijowa dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojskowego, gen.-ad. N. S. Iwanow.

— NAPAD ZBROJNY NA G. SOŁOMIENCE. Poszukiwania uczestników napadu na Ch. Rachmańskiego na G. Sołomience dotychczas są bezowocne. Aresztowany Krupka zaprzecza temu, że brał udział w napadzie. Wczoraj w anatomicznym teatrze dokonano sekcyi zwłok zabitego syna Ch. Rachmańskiego — Mojżesza. Po dokonaniu sekcyi zwłoki jego pochowano.

— ŚMIAŁA KRADZIEŻ. Onegdaj o godz. 2-ej w dzień na przechodzącego przez Żytni targ P. Siemienienko napadło dwóch rabusiów, którzy odebrawszy mu pugilares z 250 rb. zbiegli.

— NOŻOWNICTWO. W jadłodajni przy Babik. Bul. Nr 53 I. Burłak w bójce ugodził nożem F. Sunijczuka. — W domu Nr 70 przy tejże ulicy M. Burłak zranił w piersi M. Wollenczena. Obaj Burłacy zostali aresztowani.

— ARESZTOWANIA. Wczoraj, koło cukierni Semadeniego policya aresztowała dwóch spekulantów giełdowych, F. Frydrycha i S. Kazimirskiego, za tamowanie ruchu na chodniku.

Onegdaj zostali aresztowani Mikołaj i Michał Sawenko, u których znaleziono proklamacye.

W domu Nr 132 przy ul. Żylańskiej aresztowano, z rozporządzenia departamentu policyi Aleksieja Paschina.

Przywieziono z Moskwy i osadzono w więzieniu w cyrkule starokijowskim studenta moskiewskiej szkoły technicznej, Sergiusza Statornikowa.

— WYKOLEJENIE SIĘ TRAMWAJU. Wczoraj na Besarabie, około straganów z chlebem, wykoleił się tramwaj. Wypadków z ludźmi nie było.

— KRADZIEŻE. W dniu wczorajszym zarejestrowano 14 wypadków kradzieży.

— SZULERZY. Onegdaj aresztowano za grę hazardowną G. i S. Klimkinów, W. Fiedosiewa i Szałamowa.

— ZAPOMNIANE POSTANOWIENIE OBOWIĄZUJĄCE. Gubernator kijowski rozesłał do członków policyi gub. kijowskiej okólnik, w którym przypomina im o dawnem postanowieniu obowiązującem, wydanem przez byłego naczelnika kraju Płd. Zach., Czertkowa 2-go, który dn. 27 czerwca 1879 r. ogłosił postanowienie, obowiązujące właścicieli fabryk do ścisłego prowadzenia księgi paszportowej swoich robotników; policya powinna sprawdzać co miesiąc paszporty robotników. Postanowienie to było zatwierdzone powtórnie przez generał-gubernatora w 1881 roku.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wieczorem w domu Nr 50 przy szosie Brzesko-Litewskiej otruła się solą cukrową 17 letnia służąca. Lekarz Pogotowia zastał już trupa.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj zarejestrowano 3 wypadki zamachów samobójczych; w domu Nr 1 przy Głuboczycy usiłowała pozbawić się życia Zofia M—o, przy ulicy Żylańskiej w domu Nr 23 Elżbieta G. zażyła jakąś truciznę; w domu Nr 9 przy ul. Ipsylantjewskiej usiłował otruć się Stefan B. Lekarze Pogotowia uratowali desperatów.

— REGESTRACYA ŻEBRAKÓW. Wczoraj, w czasie regestracyi żebraków w wydziale śledczym wykryto kilka osobników, poszukiwanych przez władze sądowe, za przestępstwa kryminalne. Wykryto też między nimi kilku zawodowych złodziei kieszonkowych.

— POŻAR W TEATRZE «BERGONIER». Wczoraj w czasie wieczornego przedstawienia w teatrze «Bergonier» za kulisami zapaliły się paszki z farbą. Ogień stłumiono.

Z giełdy cukrowej.

We wtorkowym biuletynie komisyi notowań zamieszczono dwie tranzakcye zawarte po cenach wyższych od normy ministeryalnej. W związku z tem na giełdzie zaczęto mówić o możliwości czwartej emisyi dodatkowej cukru na rynek wewnętrzny. Jednakże według opinii sfer kompetentnych pogłoski te nie mają dostatecznej podstawy. Daleko więcej jest danych, iż ministerstwo skarbu, zgodnie z życzeniem wytwórców, uzna emisyę za «nie na czasie i nieodpowiadającą istotnym potrzebom rynku».

Usposobienie rynku w stosunku do tranzakcyi na towar gotowy w ostatnich dniach nieco się ożywił, dzięki zapotrzebowaniu ze strony spekulacyi. Ceny kryształu na luty, zależnie od zaofiarowania cukrowników wahają się na stacyach południowo-zachodnich między 4 rub. 17 kop.—4 rub. 24 kop. z warunkiem natychmiastowej dostawy.

Usposobienie kryształu przyszłej kampanii w dalszym ciągu zdradza tendencyę ku zwyżce, przyczem spekulanci zawierają tranzakcye przeważnie na terminy jesienne.

Na wczorajszem posiedzeniu komisya notowań zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) 43,200 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rub. $19\frac{1}{2}$ kop., na luty—kwiecień (A. Łukacki—moskiewskiej filii rosyjskiego banku dla handlu zewnętrznego);

2) 43,200 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rub. $19\frac{1}{2}$ kop., na luty — marzec (A. Łukacki — spekulantowi);

3) 12,600 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rub. $17\frac{1}{2}$ kop., na luty (towarzystwo cukrowni «Cybulów»—kijowskiej filii petersburskiego banku międzynarodowego);

4) 7,200 pudów, stacya Zołotnickaja po 4 rub. 36 kop., na luty (administracya towarzystwa cukrowni «Strełkowo»—towarzystwu kurskiemu);

5) 9,900 pudów, stacya Płoskirów, po 4 rub. 17 kop., natychmiast (A. Mirkin—spekulantowi);

---

15)

Antonio Fogazzaro.

Daniel Cortis.

MACZENIE Z WŁOSKIEGO

(Z upoważnienia autora).

—)oo(—

Porozumiejmyż się nareszcie—rzekł Lao [do H]eleny. Powiedz mi, dlaczego twój mąż, [w]racając z nabożeństwa, dziś rano, dziękował mi tak, jakbym co najmniej życie mu [oca]lił, czego, powiem prawdę, nie uczyniłbym nigdy...

— Jak możesz tak mówić, stryju!

— Nie uczyniłbym tego! Pytam się przeto ciebie, za co on mi dziękował?

— Przypuszczam, że za konie.

— Za konie! Kiedyż on wtedy o niczem jeszcze nie wiedział! Czyż nie słyszałaś przy stole?

— Nie wiem. Więc może za gościnność, ofiarowaną mu w ciągu tych trzech tygodni?

Pan Lao umilkł i popatrzył na nią tak, jak przedtem w małym domku.

Tą razą nie poczerwieniała, udając obojętność. Chwilkę rozmawiali jeszcze, w końcu Helena oznajmiła, że wraca do swego pokoju rzucić okiem na pakunki.

— A Cortis?—zapytał Lao.

Helena aż podskoczyła na sam dźwięk tego imienia. Od czasu, kiedy powtórzyła stryjowi trzy wyrazy: „rzecz wielkiej wagi“, od tego czasu nie było między nimi wzmianki o Danielu.

— Czy nie powrócił jeszcze.

— Sądzę, że nie—odrzekła niepewnym głosem.

— Zobaczymy, co będzie z wyborami!—dodał.

Helena szła bardzo powolnie po schodach, nie odpowiedziawszy już na ostatnie słowa. Im bardziej zbliżał się dzień wyjazdu, tem więcej brakło jej odwagi do rozmowy o Danielu i do ciągłego tłumienia uczuć. Spakowała pospiesznie kufry z pomocą matczynej sługi, potem poszła żegnać się z żoną rządcy i paru wieśniaczkami. Wuj wezwał ją do siebie, kiedy wracała ze swej wycieczki, prosząc o chwilę rozmowy.

— Powiedzże mi, czy nie potrzebujesz pieniędzy?

Po odmowie z jej strony nalegał dalej, życząc sobie stanowczej i wyraźnej odpowiedzi.

Ponieważ pieniądze miał zbywające, przeto niech żąda, ile się jej podoba. Zresztą wszystko należeć będzie kiedyś do niej. Helena zawahała się nieco, potem odmówiła. Lao nie czynił więcej o tem wzmianki.

— Teraz pożegnajmy się—rzekł, przyciskając ją do serca. Wieczorem wszyscy ci nudziarze nie dadzą mi z tobą być ani chwili sam na sam. Nie zapominaj jednak, że gdybyś kiedykolwiek, w czemkolwiek, potrzebowała mej pomocy, to... udzieliłbym ci jej zarówno dla ciebie, jak i..., pocałował ją w czoło—przez pamięć dla twego ojca—dodał, podnosząc głowę.

Helena wzruszona uścisnęła mocno jego rękę. Jej ojciec i hrabia Lao, będąc braćmi, nie żyli z sobą jednak po bratersku: jedna to z przyczyn, dla której ten ostatni wyniósł się z kraju. Skoro się zdrowie jego popsuło i brat zapadł na na nieuleczalną chorobę, powrócił natenczas pogodzić się z nim i objąć opiekę nad jego rodziną, zgodnie z życzeniem umierającego.

Z Willascura miano powrócić przed samym obiadem. Helena wydała rozkaz, aby obiad odbył się nieco wcześniej. Oznajmiono o tem hrabinie Tarkwinii wtedy, kiedy wysiadała z powozu, przeto ani ona, ani baron nie mieli już okazyi spytać Heleny, jak rzeczy poszły z hrabią Lao.

Pod koniec obiadu wkroczyła do ogrodu orkiestra z Willascura. Malcanton, jako domowy totumfacki, pobiegł na jej spotkanie i umieścił ją między folwarkiem i drzewami laurowemi, okalającemi ogród od strony zachodniej. Za orkiestrą zdążali goście liczni: państwo Zirisela, Picuti, całe towarzystwo wyborowe z Willascura i z Passo di Rowese. Za chwilę cała ta kompania gości z gospodynią na czele, wszyscy prócz hrabiego Lao, znaleźli się w ogrodzie. Lao zamknął się w swoim pokoju. Podczas kiedy muzyka na cześć ukazującej się hrabiny rozpoczęła jakąś fantazyę z „Nieszporów sycylijskich“, kiedy państwo Zirisela i Picuti w uroczystych strojach postępowali naprzód, kiedy od licznych tych gości zaroiło się pod drzewami ozłoconemi zachodzącem słońcem—baron Santa—Giulia, wsunąwszy rękę pod ramię żony, pociągnął ją na stronę.

— Tam do dyabła! Nie dadzą nawet słowa ze sobą zamienić!... No, mówże mi o interesie.. Lecz przedewszystkiem, powiedz ile?...

— Poczekaj—odrzekła Helena.

Stanęła i zaczęła oglądać się ciekawie.

— Wybacz—rzekła — wymykając mu się. Zdaje mi się, że te panie mnie wzywają. Wszystko jest wedle twej woli! — dodała. I pobiegła do gości.

Zważywszy słowa hrabiny Tarkwinii, powiedziane do zięcia przed owym spacerem: „czyś teraz zadowolony?“ i dodawszy do nich słowa Heleny powyższe, mógł baron wnioskować ze wszystkiego, że powiodło mu się wybornie; a jednak, wolałby coś więcej o tem wiedzieć. Tymczasem wydłużały się cienie w ogrodzie i w zakątku między folwarkiem i laurami wino płynęło potokiem, wprawiając w iście dyabelską werwę trąby i puzony. Przy tych dźwiękach tańczono na trawniku, w pobliżu orkiestry opodal mieli swą salę taneczną również i wieśniacy. Niestrudzony Perlotti, cały spocony, wysilał się na nadzwyczajną uprzejmość, chcąc koniecznie namówić Helenę do tańca. Już znudzona jego zabiegami miała się odeń zimną odmową uwolnić, kiedy wdała się między nich matka.

— Dzisiejszego wieczora rozstanę się z mą córką — pozwólże mi pan choć trochę nią się nacieszyć.

I poszły obie ścieżynką, biegnącą wzdłuż strumienia, po drugiej stronie folwarku, pomiędzy łąką i polami.

(D. c. n.)

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.